

Stosunki P. Z. T. W. z Deutscher Ruderverband

W chwili, kiedy Państwo Polskie wznowiło swój byt niepodległy, jako rezultat Wielkiej Wojny 1914 — 1918 roku, w zachodniej dzielnicy znajdowało się kilka klubów niemieckich, należących przed zawarciem pokoju w Wersalu do Niemieckiego Związku Wioślarskiego. Kluby te połączyły się w odrębny związek, pod nazwą „Związek Wioślarski dla Poznańskiego i Pomorza” (Ruderverband für Posen und Pomerellen). Wkrótce po zorganizowaniu Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, kluby te wyraziły życzenie przystąpienia do PZTW. Ponieważ jednak przystąpienie miało nastąpić nie pojedynczo i indywidualnie, jak tego wymaga statut PZTW, a zbiorowo przez przyjęcie na członka Związku dla Poznańskiego i Pomorza, oczywiście Zarząd PZTW nie mógł zadość uczynić żądaniu przyjęcia i podanie oddalił, o czym petenci zostali powiadomieni wraz z motywami odmowy. Od tego czasu żadne kroki ze strony klubów niemieckich w kierunku przyjęcia do PZTW nie były robione i sprawa na tym punkcie utknęła, chociaż PZTW, jak dawniej, tak i dziś, gotów jest przyjąć każdy klub niemiecki indywidualnie jako członka, pod warunkiem uczynienia zadość wymaganiom statutu PZTW.

Jakkolwiek oddzielone od swego dawnego Związku polityczną granicą, nie przestały kluby niemieckie utrzymywać bliskich stosunków z Niemieckim Związkiem Wioślarskim i ponieważ statut Związku Niemieckiego pozwala na przyjmowanie jako członków nie tylko kluby krajowe, ale i niemieckie kluby, mające swą siedzibę i poza polityczną granicą Niemiec, więc w roku 1928 na zasadzie uchwały Sejmiku Niemieckiego Wioślarstwa w Dreźnie, między Zarządem Związku Niemieckiego, a Zarządem Związku dla Poznańskiego i Pomorza została zawarta umowa treści następującej:

- 1) Towarzystwa Wioślarskie należące do Związku Wioślarskiego dla Poznańskiego i Pomorza zostają uznane jako Towarzystwa zagraniczne, w myśl par. 2 ust. 2 Ogólnego Regulaminu Regatowego. Związek Wioślarski dla Poznańskiego i Pomorza zobowiązuje się osobiście jak też i należące do Związku Towarzystwa do udzielania członkom Niemieckiego Związku Wioślarskiego takich samych praw, jakich udziela własnym członkom na regatach, czy to urządzanych przez siebie, czy też przez należące do Związku Towarzystwa.
- 2) Niemiecki Związek Wioślarski zobowiązuje się przed zawarciem jakichkolwiek umów z Polskim Związkiem Towarzystw Wioślarskich w Warszawie, najpierw wysłuchać zdania Związku Wioślarskiego dla Poznańskiego i Pomorza.
- 3) Umowa ta nie dotyczy startów Towarzystw Wioślarskich należących do Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich na regatach urządzanych na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska w ogólności zaś uważana jest za umowę specjalną zawartą w myśl postanowień par. 2 ust. 3, Ogólnego Regulaminu Regatowego.
- 4) Umowa niniejsza ważną jest do d. 31 Grudnia 1929 r. i ważność jej przedłuża się automatycznie z roku na rok, o ile nie zostanie wypowiedziana w terminie od początku roku kalendarzowego do dnia 1-go października tego samego roku.

Niemiecki Związek Wioślarski przed wybuchem Wojny 1914 — 1918 r. należał do Międzynarodowego Związku Towarzystw Wioślarskich (Federation Internationale des Societes d'Aviron — FISA) i wkrótce po zawarciu pokoju przez usta swego przewodniczącego oznajmił, że jak długo wojska cudzoziemskie będą zajmowały terytorjum niemieckie (Zagłębie Ruhry) tak długo napowo do Związku Międzynarodowego nie przystąpi. Jakkolwiek ewakuacja Zagłębia Ruhry przez wojska sprzymierzone została już dawno dokonana, to jednak od tego czasu Związek Niemiecki więcej o przyjęcie go na członka Związku Międzynarodowego formalnie nie zabiegał.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich należy od roku 1924 do Związku Międzynarodowego i oczywiście w stosunkach z Związkami Narodowymi musi ściśle przestrzegać postanowień Statutu Międzynarodowego. Regulamin Regatowy Związku Międzynarodowego w par. 1 ust. 3, postanawia, że w regatach międzynarodowych, urządzanych przez jakikolwiek ze Związków Narodowych nie mogą brać udziału Towarzystwa nie należące do tego Związku jak również Towarzystwom Związkowym nie wolno brać udziału w regatach, urządzanych przez Towarzystwa nie będące członkami Związku Narodowego. Par. 2-gi Regulaminu zabrania również dopuszczania do regat związkowych jakichkolwiek Towarzystw Wioślarskich, nie będących członkami danego Związku. Stąd więc wypływa że gdyby Niemiecki Związek Wioślarski został przyjęty do Związku Międzynarodowego, to tem samem musiałby wyrzec się stosunków sportowych z członkami Związku Wioślarskiego dla Poznańskiego i Pomorza, względnie kluby niemieckie na terytorjum polskiem musiałby wstąpić do PZTW, gdyby wogóle chciały utrzymywać jakikolwiek stosunki z Niemieckim Związkiem Wioślarskim.

Jak wiadomo Regaty Olimpijskie podpadają pod jurysdykcję Związku Międzynarodowego i odbywają się na zasadzie Regulaminu, obowiązującego członków Związku Międzynarodowego, a ponieważ Olimpiada w r. 1936 ma się odbywać w Berlinie, więc dla Związku Wioślarskiego Niemieckiego wynika bardzo kłopotliwa sytuacja, że u siebie w domu, w kwestji regat olimpijskich, nie będąc członkiem Związku Międzynarodowego, nie miałby nic do powiedzenia, ani co do organizacji regat, ani co do ich przebiegu. Dlatego też w tym roku Związek Niemiecki spróbował przerwać swą dotychczasową abstynencję i po napisaniu po raz pierwszy bardzo uprzejmego listu z życzeniami dla Związku Międzynarodowego z okazji Regat o Mistrzostwo Europy w Budapeszcie, „wódz” (Führer) Związku Niemieckiego p. Pauli ogłosił w prasie następującą deklarację:

„Ani Niemiecki Związek Wioślarski ani ja jako jego wódz nie zajmujemy w stosunku do FISA stanowiska nieprzyjaznego lub też z gruntu nieprzejednanego. Niemiecki Związek Wioślarski złoży natychmiast podanie o przyjęcie go na członka FISA, jeżeli przez to nie dozna szwanku jego przyjazny, i oparty na wzajemnych umowach stosunek do klubów niemieckich w Polsce i Czechosłowacji. Jest rzeczą zrozumiałą, z punktu widzenia narodowego, że stosunków tych nie poślówimy wzamian za przyjęcie do FISA, co przy złożeniu podania bez zastrzeżeń miałyby miejsce. Życzliwe ustosunkowanie się FISY mogłoby te trudności usunąć.

W związku z Olimpiadą w Berlinie w r. 1936 przystąpienie do FISY Niemieckiego Związku Wioślarskiego byłoby bardzo pożądane, ale nie z poświęceniem godności narodowej. W najgorszym wypadku konieczność takiego przystąpienia nie istnieje, gdyż i Anglja urządzała u siebie Igrzyska Olimpijskie, nie będąc członkiem Związku Międzynarodowego. Co więc ujdzie Anglii dlaczego nie miałyby ująć Niemcom, tembardziej że Anglja nie ma żadnego powodu aby do FISY nie należeć. Ponieważ Związek Niemiecki utrzymuje z wieloma członkami FISY stosunki przyjacielskie albo przynajmniej poprawne, sądzimy że członkowie ci chętnie przyjadą do Berlina na Olimpiadę 1936 roku. Okoliczność że FISA otrzymała mandat z ramienia Międzynarodowego Komitetu Igrzysk Olimpijskich do przeprowadzenia regat ma raczej charakter organizacyjny, i stoi w tylko formalnym związku z urządzeniem regat.

Już przed dwoma laty wyraziłem wobec FISY zasadniczą chęć zapisania Związku Niemieckiego na członka, tłumacząc jednocześnie przyczyny, które utrudniają to przystąpienie, i przy wielu sposobnościach prowadziłem przyjacielskie rozmowy z odpowiednimi czynnikami FISY na ten temat. Nie zaniedbałem również przesłać słów sympatji kolegom wioślarzom z Europy z okazji Mistrzostw w Budapeszcie. Teraz FISA ma głos. Jeżeli chce mieć Związek Niemiecki na regatach w Lucernie w przyszłym roku — powitałbym to z radością — to droga do porozumienia nie będzie trudną do odnalezienia”.

Wódz Związku Niemieckiego, ogłaszając te słowa nie wiedział jeszcze o uchwale jaka zapadła na Kongresie Wioślarskim w Budapeszcie, a mianowicie, że poto aby nabyć prawa członka zwyczajnego, t. j. to o co chodzi p. Paulemu trzeba w pierw być członkiem nadzwyczajnym w ciągu lat trzech, względnie urządzić odrazu u siebie Mistrzostwa Europy. Ponieważ w r. 1934 Mistrzostwa urządziła Szwajcjarja, a zatem Związek Niemiecki, jeżeli by chciał być gospodarzem na urządzanej przez siebie w r. 1936 Olimpiadzie, musiałby złożyć podanie o przyjęcie go na członka nadzwyczajnego w przyszłym roku i urządzić

w r. 1935 Mistrzostwa Europy u siebie. Jest rzeczą wątpliwą czy na taką kombinację Związek Niemiecki pójdzie, choćby ze względu na koszty urządzenia Mistrzostw Europy, które wyniosłyby dla Związku Niemieckiego około 100.000 zł., nie mówiąc już o tem że o urządzenie regat w r. 1935 zabiega Belgja, która ma przecież i dawniejsze i lepsze prawa od Związku Niemieckiego. Z tego więc wynika że istotnie nastąpi to czego p. Pauli się obawia i czego chciałby uniknąć, a mianowicie że na Olimpiadzie w Berlinie gospodarzem regat będzie Związek Międzynarodowy bez udziału Niemiec.

Jakież stanowisko wobec tych zabiegów Związku Niemieckiego ma zająć nasza delegacja do Związku Międzynarodowego? Inaczej mówiąc jaką politykę wobec Związku Niemieckiego ma prowadzić P.Z.T.W.? Jeśli chodzi o kluby niemieckie w Polsce, to stanowisko P.Z.T.W. było od początku jasne i wyraźne i takim do dnia dzisiejszego pozostało. Jesteśmy gotowi przyjąć do grona członków P.Z.T.W. każdy klub niemiecki, który wypełni wszystkie wymagania statutu i regulaminu P.Z.T.W. na równi z należącymi do P.Z.T.W. klubami polskimi, nie możemy jednak uznać istnienia jakiegokolwiek odrębnego związku czy to dzielnicowego czy narodowościowego, a tem bardziej nie możemy się zgodzić aby poza Zarządami Związków Polskiego i Niemieckiego, do przyszłych możliwych stosunków między temi dwoma Związkami mieszał się ktoś trzeci.

Nasza delegacja do Związku Międzynarodowego będzie głosowała za przyjęciem Związku Niemieckiego do FISY, ale tylko pod warunkiem zupełnie ścisłego zastosowania się Związku Niemieckiego do statutu i regulaminu FISY, bez żadnych zastrzeżeń lub wyjątków dla Związku Niemieckiego. Polska jest członkiem Związku Międzynarodowego od lat dziewięciu i od samego początku utrzymuje ze wszystkimi Związkami Narodowymi należącymi do FISY bardzo serdeczne i przyjacielskie stosunki, polegające na wzajemnem uznaniu i zrozumieniu. Kiedy Związek Niemiecki przystąpi do FISY, takie same stosunki mogą zapanować i między PZTW i Związkiem Niemieckim, oczywiście o ile Związek Niemiecki odpowie nam równem traktowaniem i uzna nasze prawa gospodarza we własnym kraju.

Jerzy Bojańczyk.

Prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

Już czas zamawiać łodzie!

WIOŚLARSKIE

wyścigowe, półwyścigowe,
turystyczne i kajaki

ŻEGLARSKIE

jachty i jole konstrukcji
A. ALEKSANDROWICZA
i p/g wzorów nadesłanych

ŚLIZGOWCE, MOTORÓWKI

Sprzęt wioślarski i żeglarski

STOCZNIA ŁODZI

WŁADYSŁAW URBANIAK

POZNAŃ, DROGA DĘBIŃSKA 10, TELEFON Nr. 33-54